

CZĘSTA POZNANSKA.

Nro. 99.

w Szrodę dnia 26. Listopada Roku 1806.

z Poznania dnia 25. Listopada.

JW. Jenerał Dąbrowski odebrał dziś od JW. Marszałka Davoust następujące doniesienie o potyczce z Kozakami:

Un parti français de 100 chevaux a été attaqué à Łowicz le 22 par cinq ou 600 Cosaques. Le Combat a duré depuis le matin jusqu' au soir. Les Français ont constamment repoussé l'ennemi, et lui ont fait éprouvés beacoup de perte. Plusieurs nobles polonais ont pris part à cette action, et l'un d'eux, emporté par son ardeur, après avoir tué cinq Cosaques, a succombé.

Les Polonais dans cette circonstance, comme dans toutes les autres, ont mérité l'estime des Français par leur bonne conduite.

Le General Milhaud est arrivé le 22 au soir avec 1000 chevaux à Łowicz; il a déjà des partis en avant entre Łowicz et Warsowie, ou l'ennemi se retire.

L'armée française est en pleine marche sur cette Capitale; plus elle avance, plus elle a lieu de remarquer, que les Polonais se montrent dignes de reprendre le rang distingué, que ils ont occupé parmi les nations.

Oto jest relacya Francuzka o wzięciu Częstochowy:

Twierdza Częstochowska na granicach polskich i śląskich poddała się dnia 18. r. m. podziałowi Francuzkiemu z 100 strzelców Francuzkich 12. regimentu, pod kommandą Szefa szwadronu Deschamps. W tej fortecy znajdowało się 25 armat i 500 ludzi, którzy się w niewolę poddali. 600 walecznych Polaków, którzy wraz z Francuzami tę twierdzę w possessyę wzięli, żądali byż uzbroić

Podział francuzki, składający się z 100 konnych żołnierzy, atakowany był w Łowiczu dnia 22. r. m. od 5 do 600 Kozaków. Potyczka trwała od rana aż do wieczora. Francuzi dzielnie odparli nieprzyjaciela, znaczną mu uczyniwszy szkodę. Nieco Szlachty polskiej miało udział w tej potyczce, i jeden z nich, zapalem uniesiony, położywszy trupem 5ciu Kozaków, poległ na polowisku.

Tak w tej okoliczności, iako też we wszystkich innych, Polacy zasłużyli przez swoje dobre postępowanie na szacunek Francuzów.

Jenerał Milhaud przybył dnia 22. wieczorem w 1000 koni do Łowicza, wysławszy już podziały za Łowicz ku Warszawie, dokąd się nieprzyjaciel cofa.

Armia francuzka w pełnym jest marszu do tej stolicy. Im daley postępuje, tym się bardziey przekonują, że Polacy są godni edzyskać miejsce znakomite, które między narodami posiadali.

ni orężem braciów pruskich i składać garnizon tej twierdzy. Gdzie tylko ta dywizya udać się w tę okolicę Polski przechodziła, wszędzie znajdowała naleyszą chęć i przyjęcie przyjacielskie z strony ziemian. Ten duch powszechny powinien wzbudzać we wszystkich Polakach nadzieję, iż wkrótce swój starożytny naród w rządzie narodów Europy obaczą.

Daultanne, Szef sztabu ieneralnego trzęciego korpusu Wielkiej Armii.

Rozkaz do Regimentów.

Obywatel, który żołnierza nieubranego przystawi do regimentu, ma w ręce Rady gospodarczey złożyć:

- 1) Za umundurowanie zł. polsk. 73 gr. 22 $\frac{1}{2}$.
- 2) Koszul nowych dwie, lub 12 łokci lnianego płótna.
- 3) Łokci 4 lnianego białego płótna na czechery.
- 4) Łokci 13 szarego płótna na podszewki.
- 5) Parę jedną trzewików.
- 6) Lenung miesięczny zł. polsk. 15 i na podróż rekruta do garnizonu zł. 3.

Te 73 złote 22 $\frac{1}{2}$ groszy, za każdego nieumundurowanego rekruta, razem z wyż wymienionemi rekwizytami złożyć ma Obywatel w ręce rady gospodarczey regimentowey tam gdzie rekruta dostawi i wziąć kwit od nię. Rada zaś gospodarcza uformuje kasę z takowych pieniędzy i przesze onę do kassy centralney woyskowej pod moją prezydencyą zostaiący. Przyszle oraz do mnie etat nominative każdego rekruta, z którey wsi, miasta, i z pod którego Pana jest dostawiony. Czyli umundurowany? lub też pieniądze za mundur wypłacone? Z tej listy zobaczę, ile żołnierzy jeszcze do ubrania zostaje, i w ten czas wydam rozkaz Kommissaryatowi, aby wszystkie do umundurowania onychi potrzebne rekwizyta dostarczył. Rada gospodarcza zaś każdego regimentu odbierze na opłatę rzemieślników wyznaczone pieniądze. — Tym posobem regimenta uwolnione będą od starania się o sukna dla żołnierzy nieumundurowanych; lecz tylko się robotą mundurów zatrudnią.

W przypadku zaś, gdyby rekrut był przystawiony bez munduru i bez pieniędzy na miejscu onego wyznaczonych, wtedy rada gospodarcza regimentu rekwirować będzie o to Landrata od cyrkulu owego rekruta

i oraz zameldować kassie centralney w Poznaniu.

Dan w głównej kwaterze w Poznaniu dnia 25. Listopada roku 1806.

Dąbrowski.

z Berlina dnia 20. Listop.

J. PP. Franciszek Neufchateau, Colche i Aremberg, członki Senatu strażniczego, przybyli tu z Paryża, złożyć Jego C. K. Mci powinszowania Senatu. Wczoray miała ta deputacya audyencyą u Cesarza, który iej kazał oddać 340 chorągwi i sztandarów w tej wojnie zdobytych, tudzież szarfę i szpadę Fryderyka II., dla zabrania ich z sobą do Paryża.

Dnia 13. przypuścił Cesarz Napoleon do audyencyi radę administracyjną tego miasta dla zdania sobie rapportu o położeniu miasta względnie tego wszystkiego, co do żywności należy. Jego C. K. Mość wypytywał się o wszystkie potrzeby, i kazał nawet przywołać przed siebie piekarzy dla zainformowania się ściśle względem nieodbitę potrzeby życia, iaką jest: chleb. Potem oświadczył, iż przedsięwzięte będą środki, ażeby miasto na trzy miesiące w zboże opatrzone było i funt chleba nie drożey był przedawany iak po 1 dobr. groszu. Równą okazał troskliwość tak względem składów drzewa, torfu i węgla, iako też względem ubogich, którym wszelkie wsparcie przyrzekł.

z Berlina dnia 22. Listop.

Wczoray miała deputacya Senatu audyencyą pożegnania u Cesarza Jmci.

Tego samego wieczora wkroczył tu korpus Marszałka Soult.

Xiążę dziedziczny Weimar przybył tu z Weimar, i Xiążę dziedziczny Hohenzollern-Hechingen z Hechingen.

Francya.

z Paryża d. 15. Października.

Monitor ogłosił rozmaite pisma urzędowe, tyczące się wojny z Prussami. Temi są:

1) List N. Cesarza i Króla do Prezydentów

członków Senatu. 2) Dwa rapporta Xiążęcia Benevento, Ministra Z. I. do J.C. K. Mci. 3) Sześć dyplomatycznych not.

Treść listu Cesarzkiego jest następująca: Senatorowie!

Dowiedziawszy się z pewnością, iż nadspodziewane wojskowe poruszenia skrzydłom naszej Armii w Niemczech stojącej zagrażają, puściliśmy się natychmiast w podróż do tej armii. Gdysmy na granice Państwa przybyli, okazało się, iż potrzebna była nasza przytomność, i iż dobrze się zrobiło, iż jeszcze przed odjazdem z stolicy Naszego Państwa przysposobienia obrony nakazaliśmy. Wojska pruskie bowiem już były w stanie wojny, wszędzie będąc w poruszeniu, i nawet jedną część już za swoje granice wyszła. Saxonia została od nich zagarniona, a mądry rządca tego kraju był od nich przymuszony, postępować sobie wbrew swojej własnej woli i interesowi swego ludu. Wojska pruskie stanęły przed miejscami, gdzie nasze dywizye rozkwetrowane były. Podczas kiedy nienawiść ich przeciw nam okazywała się już w rozmaitych zaczepkach i nawet w jawnych krokach nieprzyjacielskich, nasi żołnierze postępowali sobie z największym umiarkowaniem, spokojnymi byli na wszystkie poruszenia Prusaków, i iż się dziwili, że rozkazu do ruszenia nieodbierają, tak apuszczali się zupełnie, na swoje męstwo i sprawiedliwość naszej sprawy.

Poczytaliśmy sobie za obowiązek, udać się niezwłocznie za Ren, nakazać obozy, i wydać hasło wojny. Nasi żołnierze iednoznacznie okrzyk wojny powtórzyli i do brze wyrachowanym marszem nagłym stanęli natychmiast na punktach im wyznaczonych. Wszystkie nasze obozy są rozporządzone; ruszamy przeciw Prusakom i gwałt gwałtem odeprzemy.

Leez martwi nas, głośno to wyznając, że duch nieprzyjacielski usiłuje to wszystko

wniwecz obrócić, o co staramy się dla spokoyności Europy i szczęścia niniejszych pokoleń, że ten szatan wszędzie ma przewagę, wszędzie gabinety w zwodnicze płata pozory, i stara się tych, których na swoją przeciągnąć nie może stronę, przynajmniej na złe wprowadzić ścieżki, czyniąc ich ślepyimi na ich własny interes i tego na nich dokażnie, iż iedynie podług ratczenia swoich namiętności do dzela przystępują. Gabinet nawet pruski nierozważnie chwycił się tej strony, do której iedynie chytrnością ziewolony został. Król pruski ukazał się nadspodziewanie o sto mil od swojej stolicy wśród swych woysk na granicach Ligi Reńskiej, naprzeciwko woysk Francuzkich, które jeszcze rozproszone po swoich kwaterach stały, rozumiejąc, iż się mogą spuszczać tak na dobre porozumienie między obudwoma Państwami, iako też na zapewnienia przyiaźni przy każdej okoliczności przez dwór pruski odnawiane.

W wojnie tak sprawiedliwej, w której iedynie dla własnej naszej obrony porwalismy się do oręża; w wojnie, do której żadnego niedalismy powodu, a której prawdziwej przyczyny doysć niemożemy, spuszczamy się zupełnie na pomoc prawa i ludów naszych, będąc przekonani, iż nie omieszkają dawać nowych dowodów przywiązania, poświęcenia się i odwagi. My zaś z Naszej strony, lękać się nie będziemy, żadnej osobistej ofiary; żadne niebezpieczeństwo niewstrzyma nas od zabezpieczenia wszędzie i ile razy tego potrzeba będzie, praw, honoru i ludów Naszych pomyslności. — Dano w Bambergu, Naszej Cesarzkiej głównej kwaterze dnia 7. Października roku 1806.

Napoleon.

Treść raportu Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I. do J.C. K. Mci. dnia 3. Października 1806 w Moguncyi datowanego. — W. C. K. Mość nie chciał dłużej wierzyć pier-

wazym doniesieniom! o uzbrojeniach Prus; przypisywałeś ie iakowemuś nieporozumieniu; spodziewałeś się załatwienia wkrótce tego nieporozumienia, i niezwłocznego poniechania zbroynych przysposobień z strony pruskiej. Lecz zawiedziony zostałeś w swej nadziei; dla czego? nie wiem. Francya nigdy Prussom nie zagrażała. Prussy nigdy się na żadną niesprawiedliwość nie żaliły, nie żądały niczego, uznały ligę reńską, i podobną ligę z swymi sąsiadami utworzyć zamyślały. Lubo W. C. K. Mość oświadczyłeś, iż przeciwko podobnemu związkowi niemieckich krajów północnych nie masz do zarzucenia, byleby on tylko na ich politycznym interesie polegał, i że miasta hanzeatyczne niepodległe być muszą, woyska jednak pruskie przestąpiły swoje granice, wtargnęły do Saxonii, tudzież krajom ligi reńskiej zagrażając, zaczęły nawet kroki nieprzyjacielskie i francuzkich oficerów do Saxonii przepuścić nie chciały. Takowe postępowanie gabinetu pruskiego jest więc iawną wojną i tego zamiarem nie może być co innego, iak podbić Saxonią i miasta hanzeatyczne. Lecz w tym przypadku wojna godnym jest W. C. K. Mości widokiem, że iak przez nią W. C. K. Mości ocalisz prawa i interesy Twoich Ludów, tak równie zachowasz przed panowaniem bezprawnym narodów, których niepodległość nietylko Francya i iey Sprzymierzeńców, lecz całą interessuje Europę.

Wypis z pierwszey noty, przez Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I., Jenerałowi Knobelsdorff dnia 11. Września 1806 podanej: — JC. K. Mość odebrawszy wiadomość z Berlina, że w pierwszych dniach miesiąca Września garnizon tey stolicy do granic ruszył, że przysposobienia zbrojne z podwoioną dzieią się gorliwością, i że w samym Berlinie nie jest tajemnicą, iż one przeciw Francyi są wymierzone, tym bardziej się nad tém zadumał, ile że podług li-

stu Króla Jmci przez Jenerała Knobelsdorff przywiezionego, w naodlegleyszym sposobie tego się domyślić nie mógł. JC. K. Mć rozkazał, ażeby nowe posiłki do armii ruszyły: mądrość radzi, bydź w pogotowiu przeciw nadspodziewaney i niesprawiedliwej napaści. Gdy zaś świeższe doniesienia z Berlina zdają się zmniejszać nadzieję pokoju, i utwierdzać zdanie tych, co przysposobienia zbrojne Prus bez wszelkiej poprzedzającej deklaracyi za pierwszy krok umowionego z nieprzyjaciółmi Francyi napadu poczytują, przeto JC. K. Mość widzi się bydź zniewolonym, dać teraz swym dyspozycjom publiczną, powszechną i narodową powagę. Mimo iednak ogłoszenia tego nadzwyczajnego środka, niżej podpisany ma rozkaz oświadczyć, że JC. K. Mość skłonny jest ieszcze mniemać, że uzbrojenia dworu Berlińskiego iedynie z nieporozumienia wynikają, że do tego nieporozumienia stały się powodem fałszywe wiadomości, i że iak owe uzbrojenia ustaną, natychmiast dobra harmonia między obiema państwami przywrocona będzie.

Wypis z noty Jenerała Knobelsdorff dnia 12. Września 1806 do Ministra Z. I. — Niżej podpisany odpowiadając na odebraną w tey chwili od Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I. notę: ogranicza się iedynie na następujących uwagach: — że przysposobienia zbrojne Prus nie są wypadkiem umowionego z innemi potencjami planu; że wiadomość o nich prędzey przyszła do Paryża, iak do Wiednia, Petersburga i Londynu; że doniesienie o tém, co JC. K. Mć niżej podpisanemu ustnie oświadczyć raczył, ieszcze do Berlina nie doszło, i że Markiz Lucchesini ieszcze zapewne w tey stolicy nie atanał. Dla tych okoliczności pragnie niżej podpisany, ażeby żadne publiczne ogłoszenie w tey okoliczności przed powrotem kuryera wyprawionego do Berlina nie nastąpiło.

W drugiej nocy do Jenerała Knobelsdorff dnia 13. Września mówi Xiążę Benevent między innemi: że ponieważ Prussy niewchodzą, podług zapewnienia, do żadnego związku przeciw Francyi, że ich przysposobienia zbrojne na nieporozumieniu zasadzają się; i że poruszenia woysk pruskich natychmiast ustaną, iak tylko gabinet pruski o tém się dowie, co JC. K. Mość J. PP. Knobelsdorffowi i Lucchesiniemu podczas prywatney audyencyi oświadczyć raczył, przeto JC. K. Mość nakazuje, ażeby poselstwo do Senatu odłożone; i żadne nowe woyska do Renu, oprócz tych co już są w marszu, wysłane niebyły tak długo, do poki Cesarz nieodbierze wiadomości, iakie dwór Berliński przedsięwziął środki po odebraniu raportów J. PP. Knobelsdorffa i Lucchesiniego.

Jenerał Knobelsdorff w drugiej swojej nocy do Ministra Z. I., Xiążęcia Benevent, zapewnia, że Król Jmć Pruski ani na moment nieprzeszedł byż zapewniony, iż chmury wznoszące się między nim i Francją wkrótce rozproszone będą, i że to będzie wypadkiem zaszyłych deklaracyów.

W drugim raporcie dnia 6. Października donosi Minister Z. I. JC. K. Mości, iż podług noty przysłaney mu z Metz przez Pana Knobelsdorff, dwór pruski wyznał nakoniec, iż życzeniem jego jest, podbić pod swoje panowanie Saxonią i miasta hanzeatyczne, oraz że chcąc zadosyć uczynić najniesprawiedliwzey dumie, przedsięwziął, rozzerwać związki z Francją, rozszerzyć nowe kłęski na lądzie, którego rany Wasza C. K. Mość za goić, i jego spokojność atwierdzić chcesz, i przymusić wiernego sprzymierzeńca, ażeby gwałt gwałtem odparł.

Naostatku umieszczona jest nota w Paryżu dnia 1. Października 1806 podana, w której Król Pruski żąda: 1) ażeby woyska Francuzkie za Ren się cofnęły. 2) Ażeby Francya nieprzeszkadzała utworzeniu ligi

północney, mającey się składać ze wszystkich krajów, które na liście ligi reńskiej nie są wyrażone. 3) ażeby Francya nieprzyłączała fortцы Wezel do swych krajów, i nie-sprzeciwiała się powtornemu obsadzeniu trzech opactw przez woyska pruskie.

Po przeczytaniu tych pism odesłał Senat całą rzecz do osobney kommissyi dla zdania sobie natychmiast rapportu, który od Senatora Lacépède ułożonym został. Senat uchwalił potem na wniosek kommissyi adres do JC. K. Mości, mający mu byż podany w Jego Cesarskiej głównej kwaterze przez deputacyą, złożoną z Senatorów Aremburg, Franciszka Neufchateau i Colchen.

z Paryża d. 9. Listopada. — Nasze dzienniki zawierają deklaracyą Króla Angielskiego, tyczącą się zerwanych negocyacyów, przyłączwszy do niej swoje uwagi. Oto jest istotna osnowa tak deklaracyi iako też uwag: — „Martwi bardzo Króla, że prowadzić musi dalszą wojnę, ponieważ Francuzi są przyczyną, że powszechna spokojność przywróconą byż niemoże. Rząd Francuzki nieprzestaje na swych nowych posiadłościach lądowych, i toczy wojnę nie już o własne bezpieczeństwo, lecz ażeby podbić. Nawet jego negocyacye pokoju niemially innego celu, iak ościennie uspić potencye. Proponując pokoy położył za zasadę negocyacyi, stan swych terażniejszych posiadłości. Gdy zaś przyrzeczono oddanie angielskich krajów w Niemczech, przysłał Król tę propozycyą, pod tym jednak warunkiem, ażeby sprzymierzeńcy Anglii udział mieli w negocyacyi. Lecz Francya tak daleko potem odstąpiła od podanych przez siebie warunków, iż Król negocyacyą zerwać postanowił. Francya proponowała potem nowe wielkie ofiary i Król załatwił trudności wynikające z niedostateczności pełnomocnictw Angielskiego Ministra. W tém Pan Oubril zawarł w Paryżu pokoy oddzielny z Rossyą. Król przewidy-

wał bardzo słusznie, że Imperator Rosyjski swego sprzymierzeńca nie opuści i pokoju ratyfikować nie będzie. Przeciwnie rząd Francuzki, któremu ów pokój korzystnym się bydzaszczał, nie tylko odmienił wiele w zasadach negocyacji z Anglią, lecz niedopełnił także istotnych punktów zawartego z Rosyją traktatu. Jednym z tych było utrzymanie konstytucyi Rzeszy Niemieckiej. Ale nim jeszcze wiadomo było, czyli Rosyja pokój ratyfikować będzie, lub nie, konstytucya Rzeszy Niemieckiej, zwołaną została i zniewolono Portę do środków sprzeciwiających się iey umowom z Rosyją zawartym. Wśród takowych okoliczności Minister angielski żądał paszportów; lecz wydać mu ich nie chciało; rozpoczęto znowu negocyacje; pozwolono na rozmaite ważne punkta; przyrzeczono i jeszcze więcej, i zwłoczono rzecz tak długo, dopoki się w Paryżu niedowiedziano, że Imperator Rosyjski pokoju nieratyfikował. Gdy się to stało, przyrzekano znowu angielskiemu Ministrowi z strony Francyi największe ofiary, i jeżeliby Anglia traktat podpisać i pokój światu przywrócić chciała; ale że wszystkie te przyrzeczenia do oddzielnego zmierzwały pokoju, niemogła się tedy wdać w to Anglia, a to tém bardziey, kiedy Rosyja przez swoje postępowanie ufności Anglii pewną była. Anglia przeto nieprzystąpiła do owych propozycyów, i chcąc iak naysprędzey rzecz ukończyć, dała zlecenie angielskiemu Ministrowi w Paryżu, ażeby żądania Anglii oraz Rosyi naygruntowniey wyluszczył, i tymczasowy zawarł traktat, który od tego czasu ważność swoją mieć miał, iak tylko Rosyja do niego przystąpi. Sposób ten negocyacji pochwalony w Paryżu, i zaczęto się znowu zbliżać do podanych w początku zasad pokoju; lecz gdy wszystkie żądania Rosyi i Króla angielskiego tyczące się ich sprzymierzeńców odrzucone zostały, nie pozostało nic więcej, iak odwołać angielskiego Ministra do Londynu etc.

Nad tém, co się powiedziało, czynsze dzienniki następujące uwagi:

„Jak Anglia uniewinnia się pośrednio z wojny znowu na lądzie wszczętey, tak równymże sposobem okazuje, że iey jest przyczyną. Negocyacje przez Anglią zaczęte, poczynawszy od choroby Pana Foxa, zmierzwały raczej do zręczniejszego nakierowania wojny na lądzie, ale nie do przywrócenia pokoju, co iey własna deklaracya iasnie okazuje. Wyznano bowiem nayprzód, że Francya oświadczyła się wprzód do negocyacji. Gdyby Francya chciała być honorem, iak ią Anglia obwinia, nie byłaby ofiarowała pokoju, i nie byłaby się skłoniła do owych ofiar, gdyby była zamyślała o projektach, iakie tylko w wojnie do skutku przyprowadzić się dały. Dla iakiegoż innego powodu, jeżeli nie dla miłości pokoju, Cesarz Napoleon, który się przez pokój Prezburgski tak potężnym stał, zniewolonym bydz miał do kroków przeciw Anglii i Rosyi, które sama Anglia wyznać? Deklaracya naywięcey wspomina o sprzymierzeńcach, pod którymi się sama tylko Rosyja rozumie; a wszelako widać z poselstwa Pana Oubril do Paryża, że Imperator Rosyjski niemusiał mieć żadnego traktatu aliansowego z Anglią, ponieważ inaczej nie byłby oddzielać prowadził negocyacji, tudzież że iedynie późniejsze intrygi są przyczyną nieratyfikowania traktatu. Anglia niewyraża daley, do czego się Francya ofiarowała, i iakich ograniczeń rząd angielski wymagał. Przeciwnie Cesarz Francuzów, który nie miał potrzeby, tać prawdy, ogłosił wszystkie warunki tak otwarcie i iawnie, iż każdy rozumny człowiek poczytywał za rzecz niepojętą umiarkowanie z iedney, a głupstwo z drugiey stony. Tak zaś wielkie było podobieństwo, iż owe warunki przyjęte będą, że iuż wszędzie głoszone o podpisaniu punktów przedugodnych, ale iak się z deklaracyi okazuje, bardzo odległy był ieszcze nawówczas koniec, ponieważ Anglia starała się

umyślnie przedłużyć rzecz, aby zrobić od-
mianę w gabinecie petersburskim i skłonić
Króla pruskiego do wojny. Kiedy obydwu
dwory chęcią pokoju tchnęły, zaczęła się zno-
wu negocyacya, i te dwory dopiero wtenczas
na siebie postać wojenną wzięły, iak Impera-
tor rosyjski ratyfikacyi pokoju odmówił. Mię-
dzy Sprzymierzeńcami Anglii nie wspomina
wprawdzie deklaracya o Prussach: lecz ro-
zkaz blokowania pruskich portów nie był do-
pełniony, ponieważ obydwu dwory na pozor
tylko były sobie nieprzyjaciółmi, w naye-
pszey zostając harmonii. Jednakowoż Fran-
cya nie dała się tém oszukać, i dla tego iedy-
nie pozwoliła Lordowi Lauderdale nosić chy-
trości maskę, ponieważ spokojność Europy
w żadaém nie była niebezpieczeństwie. Do-
piero gdy woyska pruskie w pole ruszyły, wy-
znała Anglia, iż Sprzymierzeńcem jest Kró-
la pruskiego, i wysłała do niego posła z pie-
niędzmi, ponieważ woyska jego iako armią
na żołdzie angielskim uważała. Dzienniki
angielskie zaczęły potém wychwalać Prusa-
ków, okrzykiwać ich mniemane zwycięstwa,
i łatwowierny lud tak długo łudzić, dopoki
mu powrót Lorda Moperth oczów nie otwo-
rzył. Nie powinnaż była batalia pod Au-
sterlitz w angielskie Ministerium wpoić nie-
chęci przeciw takowym intrygom? Z tego
wszystkiego wniesć więc należy, że wojna
przez Anglią i dla Anglii zaczęta została;
że Anglia dla wojny wszystkie korzyści po-
koju odrzuciła, że kiedy każdy Sprzymierze-
niec Anglii nieprzyjacielem Francyi być
musi, iak się z deklaracyi okazuje, tak rząd
angielski daie tym samym Cesarzowi Na-
poleonowi prawo, przyprowadzić Anglią
do tego stopnia, aby nikomu nie szkodziła,
przymuszając go do powiększenia potęgi, na
którą się użala; i że nakoniec żaden pokoy
tak długo do skutku przyść nie może, dopo-
ki Anglia od interessow ładu zupełnie wyła-
czona nie będzie."

W ł o c ł y.

z Medyolanu dnia 29. Października.
— Zwycięztwo Francuzów nad Rossyicz-
kami i Montenegrzynami daleko iest decydo-
wnieysze iak w początku rozumiano. Z Ros-
syiczkami postępowali sobie Francuzi nay-
wspanialey, lecz Montenegrynom żadnego
pardonu niedawali. Przez to zwycięztwo są
Francuzi w stanie, otoczyć twierdzę Castel-
nuovo, która iest kluczem do Cattaro, i ma-
gą teraz tę fortecę opanować.

Królestwo Neapolitańskie.

z Neapolu dnia 19. Października. —
Spokojność w Kalabrii i Apulii przywróco-
ną została nieznużoną czynnością francuzkie-
go woyska.

Na rozkaz Króla muszą być niezwłó-
cznie podane dokładne listy ludności całego
Królestwa.

Królestwo Hollenderskie.

z Hagi dnia 12. Listop. — Przednia
straż armii północney pod kommandą Króla
Jmci Hollenderskiego znajduie się już
w Hannoverze, i stoi pod Hameln, gdzie
przyszło między nią i Prussami do potyczki,
w której nieprzyjaciół przymuszony był co-
fnąć się do swych szanów, stracił 100 nie-
wolników z regimentów Brüsewitz, Letto-
wa i Hagena, i tyleż zabitych oraz rannych.
Z naszey strony urwała kula armatna nogę
Pułkownikowi Loyer, pierwszemu Adiutan-
towi pałacu, i Kapitan Laats ranionym
został.

Naszą kasę wojenną przywieziono napo-
wrot od armii półnosney, ponieważ armia
utrzymuje się teraz z dochodu prowincyów
Westfalskich.

S ł ą z k.

z Wrocławia dnia 5. Listopada. —
Wczoray wydał Magistrat obwieszczenie na-
pominające każdego, ażeby się spokojnie
zachował, z przyczyny zbliżających się woysk
nieprzyjacielskich pod mury Wrocławia.

Także nakazano każdemu broń mającemu, ażeby ją w przeciągu 24. godzin na ratusz oddał.

Anglia.

z Londynu dnia 11. Listop. — Według rozkazu onegdaj wydanego, wszystkie okręty do Emden i Varel przeznaczone, wstrzymane zostały.

Z Gottenburga przybył tu rossyjski kuryer z depeszami do Barona Nikolai.

Różne wiadomości.

Dnia 1. t. m. umarł w Magdeburgu Pruski Jenerał Major Quitzw z przyczyny ran w batalii pod Auerstaedt odniesionych.

Do Rostoku wkroczyło 200 Francuzów, gdzie 19 okrętów zabrali. W Anklam opalowali Francuzi 40 statków, dla przewiezienia na nich korpusu wojska do wyspy Rügen.

Pod Lauenburgiem i Altenburgiem robią teraz dwa pławne mosty.

Na rozkaz Cesarza Napoleona forteca Hanau z ziemią zrównana będzie, i dnia 10. Listopada zaczęło już 1000 chłopów około tego pracować.

Doniesienie. Kassa centralna ofiar na potrzeby wojsk pod prezydencją JW. Jenerała Dąbrowskiego odbywa się na Wronieckiej ulicy w domu Klagowskim Nro. 298. na dole.

Uwiedomienie. Na mocy danej mi dyspozycji od JW. Dąbrowskiego Jenerała dywizyi ozdobionego orderem wielkim orła Legii honorowej, Komendora orderu Krolewskiego Korony Złazney. — Uwiedomiam wszystkich tych Jmć PP., ktorych jest życzeniem do kawalerii narodowej, na towarzysza zaciągnąć się w brygardzie moiej, iżby jak nayspieszniej zameldowali się u mnie w Barcinie w kwaterze moiej albo w bliskości mieysca u W. Jozefa Modlińskiego, Kommandowanego Oficyera w kreysie Radziejowskim we wsi Ruszkach. Dan w Poznaniu dnia 24. Października roku 1806.

Jożef Łochocki, Brygardier.

Uwiedomienie. Regencya tymczasowa Poznańska uwiedomia szanownych obywateli, iż Justycyaryusz Sądowictwa swoje podług dawniejszego biegu kontynuować mogą, jeżeli Jurisdyc-

cyaryuszowie ich żądać tego będą. Co się zaś tyczy kass iakichkolwiek i aktow, u tychże Justycyaryuszow znajdujących się, o tych zabezpieczeniu sami obywatele radzić są obowiązani; ponieważ to ich własnym jest interesem, gdy będąc ich żaręczycielami, za nie odpowiadać winni.

Dan w Poznaniu dnia 18. Listopada 1806.

Regencya tymczasowa Poznańska.
M. Krzyżanowski, Preses.

mppr.

Obwieszczenie. Na mocy naywyższego nakazu uwiedomiamy publiczność, iż używanie stęplowanego papieru nie jest uchylone, lecz owszem takowe podług przepisow dotychczasowych używane być musi. I ci, ktorzyby tego zaniechali, bez żadnego względu karze ustanowionej podpadną. W Poznaniu dnia 25. Listopada 1806.

Magistrat.

Do przedania. Kamienice dwie Woyskowskich, stojące tu w śród Rynku pod Nrem 27. i 28. są zwolney ręki do przedania. Chęć kupna mających tychże kamienic, uprasza się, aby się raczyli tamże naydaley do dnia 29. lub 30. tego miesiąca zgłosić.

List gończy. Uszedłszy potajemnie parobek, wraz z wozem 4. końmi zaprzężonym, na którym się różne do Krolewsko-Bawarskiego 2. dragonii regimentu należące rzeczy, iako to: siodło, dery, czapraki, kozuchy pobocznie do siodła, 3 pistolety i inne różne W. JPanu Leitnantowi Rumel należące ekwipaże znajdowały, a to w tym czasie gdy się jemu towarzyszący dragon u Jmci Pana Kommandanta tutey meldował. Woz ten był 4. końmi, z ktorych 2 maści gniadey, a 2 maści karey zaprzężonym, parobek zaś jest około 18 lat stary, około 5 stop wysoki, będący w kamizeli płociennej przybrany, i mowi tylko po niemiecku. Oprócz tego znajdował się przy tym wozie nieiaki Streber mający Cesarzsko-Krolewsko-Francuzki paszport przy sobie, a to chcąc się do Krolewsko-Bawarskiego Cheveaux legers regimentu Leninga iako chorągwi kowalangażować, który także uszedł. Tenże był około 36 lat stary, mniej jak 5 stop wysoki, i niegdy w służbie zostawał przy Austriackich klyrserach iako kowal chorągwi. Wszystkie zatym zwierzchności upraszamy w sposob wianey przyzwolności, w przypadku spotkania tychże ludzi, lub też gdyby się co z tych rzeczy, koni i woza znaleźć miało, aby przytrzymać i tu transportować kazaty. W Poznaniu dnia 24. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Schoenfeld. Cassiusz. Willing.